

# ROSJA IDZIE NA WOJNĘ Z „CENZURĄ” W SIECI. KONIEC Z „DYSKRYMINACJĄ” PAŃSTWOWYCH MEDIÓW

Do rosyjskiego parlamentu trafił projekt ustawy, której przepisy mają na celu „ukaranie” firm internetowych, w tym gigantów social mediów, za nieuzasadnione oznaczanie i/lub banowanie treści oraz kont rosyjskich użytkowników, a także lokalnych mediów. Moskwa idzie na wojnę z „cenzurą” i amerykańskimi koncernami?

Grupa deputowanych do rosyjskiej Dumy Państwowej, na czele z Aleksandrem Khinshteinem i Siergiejem Bojarskim, złożyła w izbie niższej parlamentu projekt ustawy zmieniającej przepisy Ustawy federalnej o informacjach, technologiach informacyjnych i ochronie informacji oraz Ustawy federalnej o środkach oddziaływania na osoby naruszające podstawowe prawa człowieka i wolności, w tym prawa i wolności obywateli Federacji Rosyjskiej.

Proponowane zmiany zawarte w projekcie pozwalałyby rosyjskiemu rządowi na ograniczenie działalności gigantów internetowych w tym kraju. Byłyby to przede wszystkim cios w stronę amerykańskich platform mediów społecznościowych, takich jak Facebook czy Twitter, które przez Kreml są uznawane za podmioty dyskryminujące rosyjskie media.

Projekt ustawy został skierowany do Dumy Państwowej 19 listopada br., gdzie jest obecnie rozpatrywany przed kolejnym etapem legislacyjnym (przedłożenie do Rady Dumy Państwowej). Nowe przepisy przewidują możliwość nałożenia sankcji (3 mln rubli) na koncerny internetowe, a także nadają rosyjskiemu regulatorowi państwowemu Roskomandzor prawo do częściowego lub całkowitego ograniczenia dostępu do platform, które dyskryminują krajowe podmioty.

Restrykcje obejmują także możliwość spowolnienia ruchu internetowego, o czym mówił jeden z autorów dokumentu poseł Anton Gorelkin w rozmowie z rosyjską agencją informacyjną TASS. Jak dodał, przepisy ustawy należy traktować jako „ostateczne rozwiązanie” wobec „rażącej dyskryminacji rosyjskich mediów”. Warto podkreślić, że Gorelkin jest członkiem Komisji ds. Polityki Informacyjnej, Technologii i Komunikacji Dumy Państwowej.

*Zawsze popierałem soft power i przeciwstawiąłem się wyłączeniom, ale państwo musi mieć w swojej rezerwie przez cały czas potężne rozwiązania dla najbardziej rażących naruszeń prawa*

*Anton Gorelkin, rosyjski poseł i współautor projektu ustawy.*

Projekt ustawy jest efektem skargi rosyjskich mediów, jakie dotarły do władzy na Kremlu. Pochodziły one między innymi od lokalnych serwisów, w tym RT, RIA Novosti i Crimea 24, które oświadczyły, że ich konta w social mediach zostały oznaczone i/lub zawieszane. Sprawa obejmuje między innymi działania Facebooka oraz YouTube'a.

*Od kwietnia 2020 roku organy Federacji Rosyjskiej odnotowują skargi mediów na fakty cenzurowania ich kont przez zagraniczne platformy internetowe: Twitter, Facebook i YouTube. Ocenzurowano takie media, jak RT, RIA Novosti, Crimea 24. W sumie odnotowano około 20 faktów dyskryminacji*

*Fragment uzasadnienia do projektu ustawy*

Twitter w sierpniu br. zaczął oznaczać konta rosyjskich mediów, zamieszczając przy nich opis: „media powiązane z państwem”, wraz z nazwiskami niektórych kluczowych urzędników Kremla – przypomina agencja Reutersa.

W uzasadnieniu załączonym do projektu ustawy podkreślono, że nowe przepisy zostały stworzone w celu „zagwarantowania obywatelom Federacji Rosyjskiej prawa do swobodnego wyszukiwania, dostępu i rozpowszechniania informacji”.

Projekt ustawy przewiduje ustanowienie statusu „podmiotu informacyjnego związanego z naruszeniami podstawowych praw i wolności człowieka”. Organem decyzyjnym w tej sprawie ma być Prokurator Generalny, który w porozumieniu z rosyjskim MSZ może nadać wspomniany wyżej „status” firmom lub innym aktorom, którzy dopuszczają się dyskryminacji krajowych podmiotów.

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow w wywiadzie dla rosyjskiego serwisu informacyjnego Meduza skomentował projekt ustawy, wskazując, że największe firmy internetowe „naruszają interesy użytkowników w Rosji”. Jak podkreślił, zadaniem rządu jest przeciwdziałanie temu zjawisku.

Zapytany o to, czy przyjęcie nowego restrykcyjnego prawa rozwiąże problem, odpowiedział, że zagadnienie w rzeczywistości jest bardziej złożone, lecz najważniejsze dla Kremla jest podjęcie działań na rzecz ochrony rosyjskich użytkowników przed dyskryminacją.

*Giganci (...) dyskryminują nasze media, naszych użytkowników, ale także dyskryminują użytkowników z innych państw. Oznacza to, że ten problem w rzeczywistości ma szerszy charakter*

*Dmitrij Pieskow, rzecznik Kremla*

Ton rosyjskich mediów, komentujących inicjatywę parlamentarzystów jest jednoznaczny. Według nich celem projektu ustawy jest „ukaranie” zagranicznych koncernów internetowych, w tym gigantów mediów społecznościowych takich jak Facebook, Twitter czy YouTube, za – zdaniem Kremla – nieuzasadnione oznaczanie i/lub banowanie treści oraz kont rosyjskich użytkowników, a także

mediów. Najbardziej stanowczo w tej kwestii pisze RT (co nie może dziwić), którego dziennikarze wskazują, że założeniem ustawy nie jest powstrzymanie Rosjan od korzystania z zagranicznych stron internetowych, lecz wprowadzenie prawnej odpowiedzialności platform za stosowaną cenzurę.

Aby projekt ustawy wszedł w życie musi najpierw zostać zatwierdzony przez Dumę Państwową (izbę niższą rosyjskiego parlamentu), a następnie przegłosowany przez Radę Federacji i podpisany przez prezydenta Władimira Putina.

**Czytaj też:** [Trolle Putina w akcji, czyli jak zniszczyć reputację w Internecie](#)